

Sygn. akt **II AKa 176/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Brodniak

Sędziowie: SA Małgorzata Jankowska

SA Stanisław Stankiewicz (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Anita Jagielska

**przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Drawsku Pom. Sławomira Domagały
po rozpoznaniu w dniu 19 września 2019 r. sprawy**

S. H. (1)

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 27 maja 2019 r. sygn. akt II K 121/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza oskarżonemu S. H. (1) karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r. pr. M. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za obie instancje.

SSA Małgorzata Jankowska SSA Piotr Brodniak SSA Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt **II AKa 176/19**

UZASADNIENIE

S. H. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 19 maja 2018 roku w S., gm. D., działając

z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. H., usiłował dokonać jego zabójstwa, poprzez zadanie pokrzywdzonemu z dużą siłą dwóch ciosów nożem, jeden w okolicy klatki piersiowej, po jej lewej stronie, w bliskiej odległości od brodawki sutkowej i drugi w okolicy jamy brzusznej, po jej lewej stronie, w pobliżu pępka, czym spowodował u J. H. obrażenia klatki piersiowej i brzucha w postaci

i ran ciętych i kluto ciętych, wymagających przeprowadzenia zabiegów operacyjnych, ratujących życie pod postacią laparotomii i torakotomii, które to obrażenia stanowiły w istocie długotrwałą chorobę realnie zagrażającą życiu, o jakiej mowa jest

w art. 156 § 1 pkt 2 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu szybkiej, specjalistycznej pomocy lekarskiej w postaci zaopatrzenia ran przez lekarzy Pogotowia Ratunkowego oraz natychmiastowo dokonanych zabiegów operacyjno - chirurgicznych, co zapobiegało zgonowi J. H.,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.
w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 27 maja 2019 r., wydanym
w sprawie o sygn. akt II K 121/18:

1. uznał oskarżonego S. H. (1) za winnego tego, że w dniu 19 maja 2018 r. w S., gm. D., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. H., usiłował dokonać jego zabójstwa, poprzez zadanie pokrzywdzonemu dwóch ciosów nożem, w klatkę piersiową po stronie lewej oraz w okolicę jamy brzusznej, po jej lewej stronie, czym spowodował u J. H. obrażenia klatki piersiowej i brzucha w postaci ran ciętych i kluto ciętych wymagających przeprowadzenia zabiegów operacyjnych, ratujących życie, które to obrażenia stanowiły długotrwałą chorobę realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu specjalistycznej pomocy lekarskiej, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zast. art. 60 § 2 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k., skazał go na karę 6 lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 19 maja 2018 r., godz. 08.05; a nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Drawsku Pomorskim, który zaskarżył go w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego S. H. (1) i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił:

„rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 6 lat pozbawienia wolności przy niesłusznym zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, podczas gdy okoliczności sprawy, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, a także wzgląd na cele zapobiegawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za wymierzeniem oskarżonemu kary surowszej, bez zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary”.

Podnosząc powyższy zarzut, autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu kary 10 lat pozbawienia wolności.

W odpowiedzi na apelację prokuratora obrońca oskarżonego wniósł o nieuwzględnienie argumentacji tej skargi odwoławczej i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się częściowo zasadna, stąd skutkowałą ona orzeczeniem wobec oskarżonego surowszej kary pozbawienia wolności. Poglądy materialnoprawne, które legły u podstaw wywodów zawartych w motywach skargi odwoławczej, dla wykazania zasadności sformułowanego zarzutu, są generalnie słuszne, jednakże skala modyfikacji zaskarżonego wyroku, w zakresie orzeczenia o karze - w realiach przedmiotowej sprawy - nie mogła być aż tak znaczna, jak to postulowano w petitum apelacji.

Na wstępie prowadzonych rozważań należy podkreślić, że Sąd Okręgowy w sposób staranny i szczegółowy przeanalizował wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku przewodu sądowego i na ich podstawie dokonał

zasadniczo prawidłowych ustaleń faktycznych. W oparciu o lekturę uzasadnienia zaskarżonego wyroku, generalnie realizującego dyspozycję art. 424 k.p.k., można jednoznacznie stwierdzić, że sprawstwo i wina oskarżonego S. H. (1), co do przypisanego mu przestępstwa z art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zostały bezspornie udowodnione, nie były przez żadną ze stron kwestionowane (tak, jak i kwalifikacja prawna czynu) i stąd zyskały również akceptację sądu ad quem.

Skoro autor apelacji sformułował zarzut z art. 438 pkt 4 k.p.k., przechodząc do omówienia istoty wniesionego środka odwoławczego, należy przede wszystkim podkreślić, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wtedy, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. i art. 54 k.k. Od dawna też zasadnie wskazuje się, że o „rażącej niewspółmierności kary” w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można natomiast mówić w sytuacji, gdy sąd, wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową (art. 53 § 1 k.k.) zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać, w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary (vide np. wyrok SN z 08.07.1982 r., Rw 542/82, OSNKW 1982, z. 12, poz. 90). Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi przecież o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (zob. np. wyrok SN z 02.02.1995 r., II KRN 189/94, OSNP i Pr 1995, nr 5, poz. 18; wyrok SA w Krakowie z 10.04.1996 r., II AKA 85/96, KZS 1996/4/42). Nie ulega też wątpliwości, że z treści art. 424 § 2 k.p.k. wynika obowiązek przytoczenia w uzasadnieniu wyroku między innymi „okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary”, a więc wszystkich tych okoliczności, które były rozważane podczas narady nad wyrokiem i zostały uznane za mające wpływ na wymiar kary (por. uchwała [7] SN z 21.03.1975 r., VI KZP 39/74, OSNKW 1975, z. 6, poz. 70).

Mając na uwadze powyższe względy, należy zgodzić się z poglądem wyrażonym przez skarżącego prokuratora, co do tego, że wyrok będący przedmiotem apelacji, w zakresie wysokości wymierzonej oskarżonemu kary za usiłowanie popełnienia zbrodni zabójstwa, jest dotknięty wadą polegającą na rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec S. H. (1). Wyraża się to w niezasadnym zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, co doprowadziło do wymierzenia ww. oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą, przewidzianego dla tego typu przestępstwa stanowiącego zbrodnię. Autor apelacji trafnie zwrócił uwagę na to, że podstawą zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, w warunkach o jakich mowa w przepisie art. 60 § 2 k.k., jest wykazanie, iż w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który powoduje, że nawet najniższa kara przewidziana w ustawie musi być uznana za karę rażąco surową. Jest przy tym oczywiste, że wystąpienie takiego szczególnego wypadku powinno znajdować wsparcie w okolicznościach nietypowych samego zdarzenia albo takich cechach sprawcy, które charakteryzują go w sposób wyjątkowo pozytywny i powodują, że zasługuje on na wymierzenie kary poniżej minimum ustawowego. Ocena co do tego, że w odniesieniu do konkretnego sprawcy zachodzi podstawa do skorzystania z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 60 § 2 k.k. należy oczywiście do sądu i jest oceną swobodną, ale nie dowolną. Decydując się na orzeczenie kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem, sąd ma więc obowiązek przedstawić argumenty uzasadniające przekonanie, że w realiach rozpoznawanej sprawy zaistniały przesłanki do takiego postąpienia. Nie może też budzić wątpliwości, że wypadki szczególnie uzasadnione, o jakich mowa w art. 60 § 2 k.k., istotnie różnią się od wypadków zwykłych, co do których obowiązują standardowe dyrektywy wymiaru kary. Te ostatnie bowiem pozwalają na wykorzystanie możliwości istniejących w ramach ustawowych granic zagrożeni karą (zob. wyrok SN z 28.03.2019 r., V KK 125/18, LEX nr 2642143).

W świetle powyższego, zaaprobować należało stanowisko apelującego, że w odniesieniu do oskarżonego S. H. (1) wymaganie wykazania, że oto istnieją szczególne okoliczności uzasadniające wymierzenie mu kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, nie zostało spełnione w sposób zasługujący na aprobatę. W szczególności z uwagi na przedstawiony w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji sposób ważenia

okoliczności przemawiających za i przeciwko oskarżonemu, wymierzona mu kara pozbawienia wolności jawi się jako niewspółmiernie łagodna i to w stopniu rażącym. Wprawdzie proces artykułowania sędziowskiego wymiaru kary jest czynnością ocenną, a zatem działaniem pochodzącym generalnie z subiektywnego systemu wartości, ale powinien on się zawsze obiektywizować przez przytoczenie konkretnych przesłanek i argumentów, co z jednej strony umożliwia stronom skorzystanie z odnośnych gwarancji procesowych, zaś z drugiej - daje sądowi ad quem możliwość rzeczywistej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Przedmiotowe uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego zawiera generalnie wskazanie okoliczności wpływających na wymiar kary, jak motywacja i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i wymiar ujemnych następstw przestępstwa, przytoczenie właściwości i warunków osobistych sprawcy, czy wreszcie sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowania się S. H. (1) po jego popełnieniu (zgodnie z art. 53 § 2 k.k.). Oczywiście dyrektywą wymiaru kary jest to, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, jednakże orzeczona wobec ww. oskarżonego (przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia), kara 6 lat pozbawienia wolności, rzeczywiście nosi w sobie cechy nadmiernej niewspółmiernej łagodności i dlatego nie stanowi słusznej, adekwatnej oraz sprawiedliwej odpłaty za popełnione przestępstwo. Cały katalog ujawnionych okoliczności tak obciążających, jak i łagodzących - co do zasady - został przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku i w związku z tym nie zachodzi potrzeba powtarzania in extenso wszystkich wyrażonych tam ocen, uwag oraz spostrzeżeń. Rzecz jednak w tym, że jednostronna i nie do końca spójna argumentacja Sądu Okręgowego prowadzi do wniosku, że rozmiar zastosowanej wobec S. H. (1) represji karnej (przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary), co wynika wprost z treści pisemnych motywów wyroku, został zdeterminowany okolicznościami łagodzącymi. Zauważyć przy tym należy, że okoliczności te nie mają takiego charakteru, aby zmarginalizować znaczenie tych przesłanek, które wskazywałyby na celowość zdecydowanie surowszej reakcji na czyn oskarżonego. Zgodzić się trzeba oczywiście z Sądem Okręgowym, że S. H. (1) dotychczas nie był karany, od dawna istniał konflikt rodzinny, zaś zdarzenie będące przedmiotem procesu: „(...) doprowadziło do zmian relacji w rodzinie H., matka R. H., jak i brat oskarżonego D. H. stali się bliżsi oskarżonemu, a ich relacje rodzinne się poprawiły”. Nadto rzeczywiście „(...) osoby najbliższe oskarżonemu (matka, brat) potrafiły usprawiedliwić w swojej ocenie działanie S. H. (1) i wybaczyły oskarżonemu zamach na ojca”, zaś „żaden z nich nie oczekiwał surowego ukarania sprawcy (str. 16 in fine uzasadnienia SO). Wprawdzie te okoliczności pozytywnie świadczą o oskarżonym, to nie są przecież niczym nadzwyczajnym i wyjątkowym wśród sprawców najcięższych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, popełnianych na szkodę osób najbliższych.

Tymczasem nadając wymienionym wyżej okolicznościom zbyt duże znaczenie, Sąd Okręgowy zupełnie inną miarą ocenił okoliczności obciążające oskarżonego. Z wywodu zawartego w pisemnym uzasadnieniu wyroku wynika, że poza postacią zamiaru oraz wysokim stopniem winy i społecznej szkodliwości czynu, postrzeganym przez pryzmat rodzaju i charakteru naruszonego dobra prawnego, Sąd ten w zasadzie zbagatelizował inne okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego. Takie podejście do kwestii wymiaru kary uznać należy za nieuprawnione uproszczenie. Prokurator słusznie zatem podniósł w apelacji, że S. H. (1) dokonał przedmiotowego czynu w stanie nietrzeźwości. Oskarżony w dniu zdarzenia spożył znaczne ilości alkoholu, pomimo, że zdawał sobie sprawę z jego obniżającego kontrolę działania, zatem świadomie wprowadzając się tym samym w stan znacznego upojenia. Choć sytuacja rodzinna i naganne traktowanie oskarżonego przez pokrzywdzonego nie pozostawało bez wpływu na zachowanie oskarżonego, to jednak jak wynika z opinii biegłych psychiatrów, czynnikiem decydującym w popełnieniu przypisanego oskarżonemu czynu był spożyty wcześniej przez niego alkohol, pod wpływem którego oskarżony stał się agresywny i postanowił wyładować emocjonalną złość na ojcu. Nadto Sąd I instancji sam przecież ustalił, że „(...) oskarżony zaatakował pokrzywdzonego w sytuacji, gdy ten ataku się nie podziwiał, wykorzystując przy tym niebezpieczne narzędzie w postaci noża z długim ostrym ostrzem, ciosy zostały wyprowadzone od razu (nie poprzedzała ich szarpanina, walka wręcz) a skierowane zostały w okolice brzucha i klatki piersiowej, (...) bezpośrednio przed zadaniem ciosów S. H. (1) wypowiedział słownie groźby pozbawienia ojca życia, oskarżony zaatakował gdy ten nie posiadał przy sobie żadnych przedmiotów, którymi mógł się bronić, oskarżony nie poprzestał na jednym ciosie i widząc, iż pokrzywdzony żyje wrócił i ponownie go zaatakował, a następnie pozostawiając nóż wbity w ciało ojca oddalił się (str.13 uzasadnienia SO).

Również fakt, że działanie ww. sprawcy nie wykroczyło poza stadium usiłowania, nie może stanowić tego rodzaju okoliczności, która w realiach niniejszej sprawy zmieniałaby w znaczącym stopniu postrzeganie czynu oskarżonego, a w szczególności realizacji jego strony podmiotowej. Nie sposób przecież pominąć, że zadane przez S. H. (1) obrażenia ciała stanowiły długotrwałą chorobę realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął on, tylko z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu specjalistycznej pomocy lekarskiej. Oskarżony dokonał tego czynu w obecności swojej matki i przybyłej na miejsce zdarzenia sąsiadki, które próbowały go powstrzymać werbalnie i fizycznie. Po zadaniu pokrzywdzonemu poważnych obrażeń ciała, jak trafnie zauważa apelujący, oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia, nie próbując nawet udzielić pokrzywdzonemu jakiegokolwiek pomocy.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że „(...) oskarżony w toku postępowania wykazywał skruchę i żal, negatywnie oceniając swój czyn”. Wprawdzie Sąd ten zauważył, że „(...) oskarżony nie przyznał się do winy w zakresie zbrodni usiłowania zabójstwa”, ale „przyznał się do spowodowania obrażeń ciała, nie mniej jednak w realiach tejże sprawy, ustalenie tej okoliczności w oparciu o materiał dowodowy nie nastęczało żadnych problemów”, tudzież skonstatował, że: „postawa oskarżonego w czasie procesu niewątpliwie nie była naganna” (str. 17 in medio uzasadnienia SO). W tej sytuacji autor apelacji generalnie trafnie zauważa, że - co do zasady - dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary winno dotyczyć tego sprawcy, który przyznał się do popełnienia czynu, złożył obszernie wyjaśnienia i okazał skruchę. Nie można zatem mówić o wystąpieniu takiej sytuacji, gdy oskarżony jedynie częściowo przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednocześnie zaprzeczając wystąpieniu okoliczności istotnych dla przyjętego stanu faktycznego i kwalifikacji prawnej czynu. Taka linia obrony oczywiście przysługuje oskarżonemu w procesie karnym bez ponoszenia negatywnych konsekwencji, ale nie może być ona odczytana jako okoliczność, która była wyrazem pozytywnej postawy oskarżonego, uzasadniającej zastosowanie wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Nawiązując do sygnalizowanego już wcześniej braku spójności w argumentacji Sądu Okręgowego, zauważyć także trzeba, iż nietrafne były prowadzone przez ten Sąd rozważania na temat celowości orzeczenia wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, przy zastosowaniu nadzwyczajnego jej złagodzenia, gdzie stwierdzono in concreto: zważywszy na „(...) tło i przyczyny przestępczego ataku podjętego przez oskarżonego, jak też postawę jego najbliższej rodziny”, kara wymierzona w granicach minimum ustawowego zagrożenia byłaby rażąco surowa. Zasadnie zatem prokurator podnosi, że wadliwe rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie powinno być zaakceptowane w instancji odwoławczej. Sąd Okręgowy sam przecież podkreślił, że „(...) w czasie działania oskarżony był zdeterminowany, aby osiągnąć swój cel, na co wskazuje obszar ciała w który kierował ciosy. Krótko po pierwszym ataku ponowił go, zadając drugie uderzenie. Atakując w powyższy sposób oskarżony nie dawał ofierze szans na obronę” (str. 15 uzasadnienia SO).

Nic zatem nie wskazuje na to, aby w realiach sprawy zachodziły szczególne okoliczności, z powodu których musiałaby zejść na dalszy plan potrzeba wymierzenia oskarżonemu S. H. (1) kary adekwatnej do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a więc takiej, która w sposób najpełniejszy i najbardziej naturalny realizuje wszystkie dyrektywy wymiaru kary Okoliczności sprzeciwiających się wymierzeniu oskarżonemu surowszej kary nie stanowią w szczególności ani podnoszona przez Sąd Okręgowy postawa najbliższej rodziny, ani też to, że owa „postawa oskarżonego w czasie procesu nie była naganna” (str. 17 uzasadnienia SO).

Przywołanie przez Sąd Okręgowy powyższych okoliczności, jako usprawiedliwiających nadzwyczajne złagodzenie kary, jak się wydaje, jest formalną próbą uzasadnienia decyzji, która doprowadziła do wymierzenia kary charakteryzującej się rażąco łagodnością. Dodatkowo, kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa oraz spełnienie wymogu sprawiedliwości kary, również w szeroko rozumianym odczuciu społecznym (nie zaś uwzględniającej tylko oczekiwania osób najbliższych dla oskarżonego) oraz realizacja celów wychowawczych i zapobiegawczych kary, nie pozwala na łagodniejsze traktowanie takich sprawców - usiłowania zbrodni zabójstwa. Miarą surowości kary nie jest ilościowe orzeczenie czasu pozbawienia wolności, ale stopień wykorzystania sankcji karnej za dane przestępstwo. Nie może być zatem tak, jak to przedstawiono w motywach zaskarżonego orzeczenia, iż podlegającymi weryfikacji i godnymi dostrzeżenia w procesie wymiaru kary, staną się w zasadzie te okoliczności, które odnoszą się do osoby oskarżonego i miały miejsce generalnie po popełnieniu przestępstwa, nawet wówczas, jeśli są to okoliczności pozytywne z punktu widzenia oceny obecnej jego sytuacji rodzinnej.

Jak już wcześniej zaznaczono, podstawa fakultatywna nadzwyczajnego złagodzenia kary, o jakiej mowa w art. 60 § 2 k.k. dotyczy sytuacji, gdy zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek wskazujący, że nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Przedmiotem oceny winien być całokształt ujawnionych okoliczności obciążających i łagodzących charakteryzujących sprawcę i jego czyn, istotnych dla wymiaru kary. Rezultat tego bilansu musi wskazywać jednoznacznie na przewagę okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, co w relacji do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo, ma prowadzić do wniosku, że nawet najniższa kara przewidziana za to przestępstwo - byłaby niewspółmiernie surowa. Tymczasem w sprawie przedmiotowej, pomimo wystąpienia licznych okoliczności łagodzących, całokształt realiów czynu nie przemawia jednoznacznie na korzyść oskarżonego. Słowem okoliczności przywołane przez Sąd Okręgowy, jako argument mający przemawiać za realizacją przesłanki szczególnie uzasadnionego wypadku stanowiącego podstawę zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, w odniesieniu do S. H. (1), na podstawie art. 60 § 2 k.k., nie wykraczają poza ramy wynikające ze zwykłych dyrektyw wymiaru kary i nie realizują kryterium pewnej wyjątkowości, jaka jest - rzecz jasna - niezbędna dla skorzystania z dobrodziejstwa przewidzianego przywołanym przepisem. W tej sytuacji, wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia nosi cechę rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., zaś żadna odmienna konstatacja nie wypływała też z uważnej lektury odpowiedzi na apelację, sformułowanej przez obrońcę S. H. (1).

Wychowanie sprawcy nie jest przecież tożsame z pobłażaniem mu i koniecznością wymierzenia kary łagodniej, gdyż w określonych sytuacjach (takich jak przedmiotowa), to właśnie odpowiednia kara izolacyjna spełnia nie tylko rolę odwetu za popełnione przestępstwo, ale jest też czynnikiem wychowawczym, pozwalającym na uzmysłowienie sprawcy nie tylko faktu nieopłacalności łamania prawa, ale i związanych z tym konsekwencji. Konieczna jest przecież potrzeba wymierzenia wobec sprawców takich przestępstw kar, które odpowiadają także i społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dając gwarancję skutecznego zwalczania tego rodzaju przestępczości, tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia, a nie współczucia dla ludzi, którzy to prawo łamią.

Wobec wadliwego rozstrzygnięcia Sądu I instancji, powyższe okoliczności, wykazane w apelacji wywiedzionej przez prokuratora, obligowały Sąd Apelacyjny do zmiany zaskarżonego wyroku i wymierzenia S. H. (1), na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., kary 8 lat pozbawienia wolności. W przekonaniu sądu ad quem, tak orzeczona kara, odpowiadająca minimum ustawowego zagrożenia, w aspekcie dostrzeżonych przez Sąd Okręgowy, wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tak okoliczności obciążających, jak i licznych okoliczności łagodzących (dostrzeżonych także i przez skarżącego – zob. np. str.3 in fine apelacji), jest zatem sprawiedliwa, współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, wymierzona w granicach winy oraz bierze pod uwagę cele zapobiegawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a zatem odpowiada dyrektywom określonym w art. 53 k.k. Kara ta w należyтым stopniu respektuje także wskazania w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym ugruntowania przekonania o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra, stąd wzmacnia również poczucie odpowiedzialności, bezpieczeństwa, poszanowania prawa i pozwoli na wyrobienie właściwych postaw.

W realiach niniejszej sprawy nie było natomiast merytorycznie uzasadnione oczekiwanie skarżącego, zmierzające do dalszego zaostrzenia wobec oskarżonego represji karnej (postulowane przez autora apelacji – 10 lat pozbawienia wolności). Notabene adekwatnych, merytorycznych i przekonujących argumentów, przemawiających za takim właśnie postąpieniem, nie zawierało też uzasadnienie skargi odwoławczej.

Reasumując, zaprezentowane powyżej względy spowodowały określoną zmianę zaskarżonego wyroku, zaś w pozostałej części, Sąd Apelacyjny, wobec braku innych przyczyn z art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k., utrzymał ten wyrok w mocy, zaś swoje orzeczenie wydał na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 456 k.p.k.

Kierując się względami słuszności (w części, w której apelacja prokuratora okazała się trafna - jej zasadność wynikała z uchybienia Sądu I instancji, a w pozostałej części nie zasługiwała na uwzględnienie) sąd ad quem, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach

karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zm.) zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (w tym od opłaty za obie instancje), obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym, oparto na podstawie art. 22 (3) ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U.2018.2115 j.t.) oraz § 2 pkt 1 i 2, § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 5 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U.2019.68 j.t.).

Mając powyższe rozważania na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.

SSA Małgorzata Jankowska SSA Piotr Brodniak SSA Stanisław Stankiewicz